

Sygn.akt III AUa 713/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Elżbieta Zarzecka

Sędziowie: SA Alicja Sołowińska (spr.)

SA Marek Szymanowski

Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 października 2014 r. w B.

sprawy z odwołania Wojewódzkiej (...) - B. w O.

przy udziale zainteresowanego J. G.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie niepodlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 24 stycznia 2014 r.
sygn. akt IV U 3926/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. na rzecz Wojewódzkiej (...) - B. w O. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

Sygn. akt III AUa 713/14

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzją z dnia 2 września 2013 roku, wydaną na podstawie przepisów ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks cywilny (Dz. U z 1964 roku, Nr 16, poz. 93 ze zm.), stwierdził, że J. G. w okresie od dnia 18 maja 2009 roku do dnia 21 maja 2009 roku podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) z tytułu wykonywania umowy zlecenia u płatnika Wojewódzkiej (...) w O. oraz ustalił podstawę wymiaru składek na powyższe ubezpieczenia za miesiąc maj 2009 roku.

W odwołaniu od powyższej decyzji Wojewódzka (...) w O. domagała się jej zmiany poprzez ustalenie, iż skarżąca zawarła z zainteresowanym umowę o dzieło w związku z czym nie istniał obowiązek zgłoszenie w/w do ubezpieczeń

i naliczenia i opłacenia składek z tego tytułu. Odwołująca domagała się także zasądzenia od ZUS na jej rzecz kosztów postępowania sądowego.

Wyrokiem z dnia 24 stycznia 2014 roku Sąd Okręgowy w Olsztynie zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że ubezpieczony J. G. nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy zawartej w dniu 18 maja 2009 roku u płatnika Wojewódzkiej (...) w O. (pkt I) oraz zasądził od organu rentowego na rzecz Wojewódzkiej (...) w O. kwotę 60 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II).

Sąd Okręgowy ustalił, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. w okresie od dnia 6 marca 2013 roku do dnia 28 maja 2013 roku przeprowadził kontrolę płatnika składek Wojewódzkiej (...) w O.. Kontrolą objęto okres od stycznia 2009 roku do 31 grudnia 2011 roku. W wyniku kontroli ustalono, że płatnik składek zawarł z J. G. umowę o dzieło, której przedmiotem było opracowanie scenariusza wystawy własnych ilustracji do legend (...) oraz przedstawienie ich historii powstania w ramach(...). W ocenie organu kontrolnego, z uwagi na przedmiot umowy i okoliczności jej zawarcia była ona w rzeczywistości umową zlecenia. Przedmiotem działalności wnioskodawcy jest gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie głównego zbioru materiałów w województwie. Powyższe zadania są rozszerzane zgodnie z potrzebami użytkowników. Jedną z form wzbogacania oferty biblioteki są spotkania autorskie organizowane przez wnioskodawcę - w ramach umów o dzieło - z pisarzami, artystami, dziennikarzami na terenie Biblioteki Wojewódzkiej bądź innych bibliotek publicznych na terenie województwa. W ramach w/w działalności Biblioteka zawierała umowy z osobami spełniającymi kryteria wnioskodawcy i posiadającymi odpowiednią wiedzę i wykształcenie. I tak, w dniu 18 maja 2009 roku zawarła umowę o dzieło z J. G., której przedmiotem było wykonanie dzieła polegającego na opracowaniu scenariusza wystawy własnych ilustracji do legend (...) oraz przedstawienie ich historii powstania, w ramach (...). Czas trwania umowy określony był w przedziale czasowym od dnia 18 maja 2009 do dnia 21 maja 2009 roku. Strony ustaliły, iż z tytułu opisanych czynności wykonawca otrzyma wynagrodzenie w kwocie 440 złotych, płatne w ciągu 1 dnia po przedłożeniu rachunku. Wykonawca zobowiązał się nie powierzać osobie 3-ciej wykonania dzieła i przystąpić do jego wykonania po otrzymaniu od zamawiającego niezbędnych informacji i wskazówek. Własność dzieła przechodziła na zamawiającego z chwilą jego odbioru. Celem wystawy było przybliżenie gwary (...) i (...) oraz legend (...). Ilustracje w formie komiksów miały służyć lepszemu przybliżeniu tej tematyki, wybór formy komiksowej i autora specjalizującego się w tej tematyce związany był z rosnącą popularnością tej formy. Zadaniem zainteresowanego było przygotowanie scenariusza wystawy, przygotowanie odpowiednich materiałów graficznych, przygotowanie opowieści o historii powstawania poszczególnych komiksów. Wystawa przebiegała zgodnie ze scenariuszem przygotowanym wcześniej przez zainteresowanego – każdy punkt scenariusza odpowiadał jednej planszy prezentowanej w czasie wystawy. Wystawa – wernisaż była przygotowywana indywidualnie, w części bazowała na materiałach przygotowanych wcześniej przez zainteresowanego, w części wymagała stworzenia materiałów całkiem nowych – wcześniej przygotowane komiksy wymagały skrócenia na potrzeby wystawy. Zainteresowany bazował w czasie przygotowania i prowadzenia wernisażu przede wszystkim na swojej wiedzy i umiejętnościach, w wykonaniu dzieła bardzo ważne były jego cechy indywidualne. Przebieg wystawy bazował na przygotowanym wcześniej scenariuszu. W przypadku zainteresowanego nie było wątpliwości, że przeprowadzi wystawę - wernisaż w zgodzie z założeniami dotyczącymi dzieła, za co przysługiwało umówione wynagrodzenie. Nie byłoby ono wypłacone w przypadku przeprowadzenia wyłącznie dyskusji, bez prezentacji komiksów, czy prezentacji komiksów na inny temat. Rezultatem umowy była odbyta wystawa, a efektem ubocznym – wzrost zainteresowania legendami (...), co mogło przełożyć się na wzrost czytelnictwa. Wystawa przeprowadzona przez zainteresowanego była dziełem indywidualnym, które powstało w oderwaniu od jego dotychczasowej aktywności. Zarówno zainteresowany jak i goście odwiedzający wystawę stworzyli unikalne wydarzenie, jego dynamika i przebieg była w dużym stopniu związana z ich obecnością. Zgodnie z zapisem umownym, iż własność dzieła przechodziła na zamawiającego z chwilą jego odbioru – wnioskodawca mógł przebieg spotkania nagrywać. Dziełem w tym przypadku była sama wystawa – w związku z czym, plansze prezentowane przez J. G. w czasie wystawy zostały przez niego zabrane po wystawie i dysponuje on prawami do nich, Biblioteka zaś dysponuje prawami do wszelkich materialnych zapisów dzieła, takich jak nagrania czy zdjęcia z wystawy. Wybór zainteresowanego jako wykonawcy dzieła nie nastąpił przypadkowo. J. G. jest osobą doświadczoną i specjalizującą się w tworzeniu komiksów o tematyce lokalnej, co było przedmiotem wystawy. Przymioty zainteresowanego gwarantowały wysoką jakość wykonania umowy –

zorganizowanie wystawy wymaga bowiem nie tylko umiejętności artystycznych, ale także umiejętności interakcji z publicznością na będącym integralną częścią wystawy wernisażu.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynikało, że wnioskodawca od wypłacanych zainteresowanemu kwot odprowadzał podatek dochodowy. Płatnik składek nie zgłosił natomiast zainteresowanego do ubezpieczeń społecznych i nie naliczył stosownych składek na poszczególne ubezpieczenia. Zainteresowany od 2005 roku jest objęty ubezpieczeniem społecznym rolników i płatnikiem ubezpieczeń do KRUS, zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2008 roku, Nr 50, poz. 291 ze zm.). Zgodnie z art. 16 ust. 3 w/w ustawy, w przypadku objęcia zainteresowanego ubezpieczeniem z innego źródła, z mocy prawa zostałby pozbawiony prawa do ubezpieczenia emerytalno-rentowego w ramach KRUS. W tym stanie rzeczy organ rentowy w dniu 2 września 2013 roku wydał zaskarżoną decyzję stwierdzając, że zainteresowany w okresie wymienionym w treści decyzji, był zatrudniony u odwołującej na podstawie umowy zlecenia, co rodzi po stronie płatnika obowiązek przekazania do ZUS dokumentów związanych z ubezpieczeniami społecznymi za okresy objęte tymi decyzjami.

Powyższy stan faktyczny został przez Sąd I instancji ustalony na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach ZUS oraz zeznań przesłuchanych w sprawie osób: świadka W. N., dyrektora odwołującej A. M. oraz zainteresowanego J. G.. Sąd Okręgowy dał wiarę przesłuchanym w sprawie osobom, iż wystawa przeprowadzona przez zainteresowanego miała charakter indywidualnej twórczości, a nie starannego działania.

Wskazał, iż rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy sprowadzało się do oceny sytuacji prawnej, czy mamy do czynienia z umową o dzieło czy zlecenia. Wskazał, iż umowa o dzieło, o której stanowi przepis art. 627 k.c. jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną, a wynikające z niej zobowiązanie ma charakter zobowiązania rezultatu, której zawarcie następuje zgodnie z ogólnymi zasadami dotyczącymi umów. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że w wypadku umowy o dzieło istotne jest zawsze osiągnięcie umówionego rezultatu, bez względu na rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności. Przyjmujący zamówienie odpowiada zatem za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Ważnym elementem umowy o dzieło jest wynagrodzenie. Stanowi ono element konieczny i ustalane jest w sposób odpowiadający stronom, w tym również poprzez wskazanie podstaw do jego ustalenia. W braku odmiennej umowy przyjmującemu zamówienie należy się wynagrodzenie w chwili oddania dzieła. Zamawiającemu dzieło przysługują uprawnienia z tytułu rękopisami za wady fizyczne i prawne według przepisów o sprzedaży. Natomiast zgodnie z art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. W wypadku umowy zlecenia rezultat nie jest elementem koniecznym, strony zazwyczaj nie są w stanie określić dokładnie rezultatu usługi, a więc decydującą rolę odgrywa zaufanie do wykonawcy. Zobowiązany jest on tylko do działania z należytą starannością. Zleceniobiorca posiada pełnomocnictwo do wykonywania czynności w imieniu dającego zlecenie i wywołuje ono dla niego bezpośrednie skutki prawne. Od umowy zlecenia umowę o dzieło odróżnia zatem konieczność jej sfinalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem.

Odnosząc powyższe rozróżnienie do sprawy niniejszej, należało ocenić zdaniem Sądu I instancji, że wbrew pogładowi organu rentowego wymieniona umowa zawarta przez wnioskodawcę z zainteresowanym jest w istocie - zgodnie z jej nazwą i wolą stron umowy - umową o dzieło. Sąd Okręgowy odwołał się w tym zakresie do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 1 lutego 2012 roku w sprawie o sygn. akt III AUa 1280/11, zgodnie z którym indywidualnie oznaczony rezultat dzieła może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. A zatem każde dzieło może być „ucieleśnione” w przedmiocie materialnym (rzeczy), jednakże mogą też one nie mieć takiego materialnego ucieleśnienia. W tym zakresie wskazać należy na cały katalog dzieł o charakterze materialnym zawierający przepisy prawa autorskiego. Zgodnie z treścią przepisu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2006 roku, Nr 90, poz. 631 ze zm.) przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. W ocenie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu wygłoszenie i prowadzenie wykładów bywa zakwalifikowane jako dzieło o charakterze niematerialnym. Podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 25 lutego 2012 roku w sprawie o sygn. akt III AUa 1573/11, ugruntowując tym samym linię orzeczniczą Sądu Najwyższego. Wspomnieć bowiem wypada, iż Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z dnia 30

maja 2001 roku w sprawie o sygn. akt I PKN 429/00 podkreślił, iż przedmiotem umowy o dzieło może być osiągnięcie rezultatu niematerialnego, nieucieleśnionego, a za taki uznaje się przygotowanie i wygłoszenie cyklu specjalistycznych wykładów. Pogląd na temat niematerialnego rezultatu, który może, ale nie musi być ucieleśniony w jakimkolwiek przedmiocie jest nadal aktualny w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Dla przykładu w wyroku z dnia 6 maja 2004 roku w sprawie o sygn. akt III CK 571/02 Sąd Najwyższy uznał, iż rezultatem odpowiadającym pojęciu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c. można uważać także realizację programu, prowadzenie i zakończenie cyklu wykładów, który w świetle prawa autorskiego stanowi utwór podlegający także ochronie tego prawa. Utworami w umowie o dzieło autorskie są także nieutrwalone w żaden sposób recytacje, inscenizacje teatralne, wykonanie utworu muzycznego, co oznacza, iż dzieło w postaci niematerialnej może ucieleśniać się tylko poprzez odpowiednie zachowanie wykonawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie o sygn. akt II CKN 269/01, ale także tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 roku w sprawie o sygn. akt III CSK 216/12, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2012 roku w sprawie o sygn. akt II UK 125/12). Sąd Najwyższy uznał, iż ważne jest przy tym, by można było uchwycić istotę osiągniętego rezultatu lub poddać rezultat ocenie na istnienie wad.

W przedmiotowym sporze przyjmujący zamówienie zainteresowany zobowiązał się do wykonania konkretnych czynności. Podjął zadanie polegające na przygotowaniu i przeprowadzeniu wystawy – wernisażu zgodnie z ustalonym własnym scenariuszem. W ocenie Sądu Okręgowego, przeprowadzenie wystawy stanowiło rezultat zawartej umowy. Zwłaszcza w przypadku dzieł o charakterze autorskim, z jakim w niniejszej sprawie się spotykamy, ucieleśnienie rezultatu niematerialnego nie ma pierwszoplanowego znaczenia. Sąd Okręgowy w pełni podzielił stanowisko Sądu Najwyższego, iż niematerialny rezultat w tego typu umowie nie musi być zawsze ucieleśniony w rzeczy (efekt zapisany na kartce papieru). Odmienny pogląd pozostawałby w sprzeczności z istotą przeprowadzanej wystawy, której celem było nie tyle stworzenie komiksów, a stworzenie możliwości spotkania autora z publicznością, przybliżenie twórczości i legend z danego regionu uczestnikom wystawy i dostarczenie im przeżyć duchowych związanych z uczestnictwem w wystawie. Ponadto, co istotne, zlecający dzieło (wnioskodawca) nie był zainteresowany starannością przygotowania dzieła, ale efektem, polegającym na ustalonym co do treści i przeprowadzeniu wystawy. Natomiast istota umowy zlecenia zasadza się na ustaleniu, iż jest to umowa starannego działania. Oznacza to, iż do oceny wykonania umowy konieczne jest nie osiągnięcie określonego rezultatu, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku. Tym samym w przypadku umowy zlecenia ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania. W niniejszej sprawie odebranie dzieła nastąpiło w momencie zakończenia wystawy. W nawiązaniu do powyższego organ rentowy podkreślał, iż kolejnym kryterium odróżnienia umowy zlecenia i umowy o dzieło jest możliwość poddania umówionego rezultatu sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Jednakże zarówno doktryna jak i piśmiennictwo nie traktują powyższej przesłanki rygorystycznie. Trudno bowiem mówić o wadach fizycznych dobra niematerialnego. Zwłaszcza, gdy mamy do czynienia z dziełem o charakterze autorskim, tak jak w niniejszej sprawie. Bliżej tu zatem do terminu „usterka” przewidzianego w art. 55 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych, choć podobnego do pojęcia wad fizycznych określonych w przepisie art. 636 i nast. k.c. Niemniej, dopuszczalne jest jak - już wspomniano - posłużenie się wobec takich „dzieł”, jak utwory, dobra niematerialne, kodeksową regulacją dotyczącą umowy o dzieło (w ramach której znajdują się też przepisy o odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady dzieła). O wadzie fizycznej - usterce utworu można mówić wówczas, gdy nie spełnia on warunków określonych umową lub wynikających z przeznaczenia utworu, z zapewnien przyjmującego zamówienie (np. utwór słowno-muzyczny jest znacznie większy lub jego wykonanie, trwa znacznie dłużej; wzór przemysłowy nie nadaje się do wykorzystania zgodnego z umową; program komputerowy nie realizuje zastrzeżonych funkcji). Dla stwierdzenia istnienia usterki (wady) nie wystarczy jednakże fakt, że utwór „nie podoba się” zamawiającemu, nie spełnił jego oczekiwań (np. utwór reklamowy nie przyciągnął nowych klientów, spotkanie autorskie nie przelożyło się na zwiększony poziom czytelnictwa). I tak, zastrzeżenie z art. 55 cyt. ustawy lub z art. 636 k.c. nakładające na zamawiającego obowiązek zwrócenia się najpierw o usunięcie wad w odpowiednim terminie jest bezprzedmiotowe, gdy przedmiotem umowy jest nieutrwalone dobro niematerialne. W tych przypadkach, a zwłaszcza wówczas, gdy umowa dotyczy jednorazowego zaprezentowania (wykonania) dzieła, traci praktyczne znaczenie również uprawnienie do odstąpienia od umowy; katalog uprawnień zamawiającego z art. 55 ust. 1 redukuje się wtedy w istocie do żądania odpowiedniego obniżenia umówionego wynagrodzenia, (por. kom do art. 55 ustawy o prawie autorskim J. B., R. L.). Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, zdaniem Sądu I instancji - poza

sporem pozostawało, iż w pisemnej umowie o dzieło wnioskodawca oraz zainteresowany nie zastrzegli możliwości poddania rezultatu kontroli pod kątem wad fizycznych. Niemniej przewidzieli, iż w kwestiach nieuregulowanych zastosowanie znajdują odpowiednie przepisy kodeksu cywilnego. Jednakże w niniejszej sprawie takie ryzyko w zasadzie nie istniało. Wybrany zainteresowany poprzez posiadane cechy osobowościowe gwarantował prawidłową realizację dzieła. Nawiązując do powyższego Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż kolejnym z kryteriów rozróżnienia umowy o dzieło od umowy zlecenia jest też kryterium podmiotowe. Przyjmujący zamówienie (w przypadku umowy o dzieło) wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy też predyspozycje. W przypadku umowy zlecenia cechy osobowe zleceniobiorcy nie są tak istotne. Prowadzi to do wniosku, iż w przypadku umowy zlecenia osobiste wykonanie zamówienia nie ma tak istotnego znaczenia, jak w przypadku umowy o dzieło (por. cyt. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 1 lutego 2012 roku w sprawie o sygn. akt III AUa 1280/11). W przedmiotowej sprawie wybór świadczeniodawcy był przez wnioskodawcę przemyślany. Poprzedzony został obserwacją zainteresowanego pod kątem predyspozycji, znajomości tematu, dotychczasowej twórczości i dorobku artystycznego, a także cech osobowościowych. Zainteresowany J. G. był znawcą tematu legend, osobą doświadczoną w tworzeniu komiksów, odpowiadającą wymaganiom wnioskodawcy w zakresie tematu i sposobu dostarczenia dzieła.

Sąd I instancji wziął pod uwagę również sytuację zainteresowanego, który od 2005 roku podlegał ubezpieczeniu w systemie KRUS, a które to ubezpieczenie straciłby z mocy prawa w przypadku objęcia go ubezpieczeniem z innego tytułu. Zgodnie z art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników przepisów o podleganiu ubezpieczeniu z mocy ustawy i podleganiu ubezpieczeniu na wniosek nie stosuje się do osoby, która podlega innemu ubezpieczeniu społecznemu lub ma ustalone prawo do emerytury lub renty, lub ma ustalone prawo do świadczeń z ubezpieczeń społecznych. W momencie podjęcia się wykonania dzieła zainteresowany już od 4 lat korzystał z w/w ubezpieczenia, podczas gdy czas realizacji dzieła dla Biblioteki wynosił zaledwie 3 dni.

Sąd Okręgowy odniósł się też do orzeczeń kwalifikujących jako umowy zlecenia umowy o prowadzenie wykładów, jednakże - zdaniem Sądu Okręgowego - orzeczenia te (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 kwietnia 2013 roku w sprawie o sygn. akt III AUa 1385/12, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 30 sierpnia 2012 roku w sprawie o sygn. o sygn. akt III AUa 394/12) dotyczyły odmiennych stanów faktycznych. Kluczem do konkluzji przyjętej przez Sądy Apelacyjne była min. powtarzalność czynności, brak kryterium podmiotowego przy doborze partnera umowy. Tymczasem, w ocenie Sądu I instancji w niniejszej sprawie zainteresowany został zobowiązany do wykonania jednorazowego dzieła, niepowtarzalnego co do treści, skierowanego do konkretnej grupy odbiorców, o dynamicznym, ściśle związanym z uczestnikami przebiegu. Dzieło miało charakter indywidualny, autonomiczny i twórczy. Dzieło zapewniło uczestnikom szereg doznań niematerialnych, możliwość kontaktu z autorem, rozmowy, a także otrzymaniu pamiątkowych autografów. Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę na sposób płacenia wynagrodzenia. Było ono płatne każdorazowo po odbytych spotkaniu i przedłożeniu rachunku. Z tych przyczyn na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. Sąd Okręgowy dokonał stosownej zmiany zaskarżonej decyzji i orzekł o kosztach procesu zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik (art. 98 k.p.c.).

Organ rentowy zaskarżył powyższy wyrok w całości, zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. wyrażające się przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów przez przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że czynności wykonywane przez zainteresowanego w ramach zawartej umowy mają charakter utworu w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, bez przeprowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie,

2) naruszenie prawa materialnego tj.:

- art. 627 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że umowa łącząca odwołującą z zainteresowanym ma charakter umowy o dzieło w rozumieniu tego przepisu,

- art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że czynności wykonywane przez zainteresowanego w ramach zawartej umowy mają charakter utworu w rozumieniu tego przepisu.

Wskazując na powyższe zarzuty apelacja wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołania od decyzji organu rentowego z dnia 2 września 2013 roku a także zasądzenie od odwołującej na rzecz organu rentowego kosztów postępowania przed Sądem I instancji według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Olsztynie oraz o zasądzenie od odwołującej na rzecz organu rentowego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu.

Sąd Apelacyjny w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy, podzieliła zarówno ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego przyjmując je za postawę faktyczną również swojego rozstrzygnięcia jak i podzieliła wywód prawny Sądu Okręgowego.

Logika nakazuje w pierwszej kolejności odnieść się do podniesionego zarzutu obrazy prawa procesowego, albowiem ewentualne naruszenie przepisów prawa procesowego z reguły powoduje poczynienie wadliwych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji będzie skutkowało wadliwym zastosowaniem prawa materialnego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie dopuścił się jednak obrazy art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem art. 233 § 1 k.p.c. zawiera nakaz - nie doznający wyjątku, aby wyrażona ocena w aspekcie wiarygodności dokonana była na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału w sprawie oraz z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku w sprawie o sygn. akt IV CKN 1256/00, lex nr 80267; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2000 roku w sprawie o sygn. akt III CKN 562/98 528132; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2002 roku w sprawie o sygn. akt II CKN 691/99, lex nr 54339, Prok.i Pr.-wkl. (...)). Sąd Okręgowy sprostał obowiązkowi wynikającemu z art. 233 § 1 k.p.c.; ocenił cały zebrany w sprawie materiał dowodowy, dokonał jego wartościowania, a dokonana ocena doprowadziła go do wniosku, iż strony łączyła umowa o dzieło. Nie jest przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów to, że Sąd Okręgowy dał wiarę świadkowi W. N. oraz przesłuchanym w charakterze strony dyrektorowi Biblioteki A. M. oraz zainteresowanemu J. G., skoro zeznania te ocenił w aspekcie całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym dowodów z dokumentów oraz z uwzględnieniem polemicznej argumentacji organu rentowego przyjmującego, iż strony łączyła umowa zlecenia. Ocena ta zdaniem Sądu Apelacyjnego jest trafna i dokonana została bez naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który to przepis uprawnia przecież sąd do oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału. Sąd orzekający uprawniony jest do oceny tychże dowodów według własnego przekonania będąc jednocześnie zobowiązany do wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jeżeli Sąd orzekający czyni zadość temu wymogowi i nie narusza przy tej ocenie zasad logiki, nauki czy doświadczenia życiowego – to trudno mu jest postawić zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Samo przedstawienie alternatywnego stanu faktycznego, jaki można byłoby wyprowadzić z tego samego materiału dowodowego nie jest wystarczające, jeżeli nie wykaże się jednocześnie Sądowi nierozważenia całości zgromadzonego materiału dowodowego, naruszenia zasad logiki, nauki czy doświadczenia życiowego. Miałość stawianych zarzutów w zakresie oceny dowodów zawarta w apelacjach – i tego nie ustrzegła się apelacja wniesiona w niniejszej sprawie – polega na tym, iż strona oferuje Sądowi postulowany przez siebie stan faktyczny, który tworzy wyłącznie w oparciu o korzystaną dla siebie część materiału dowodowego i oczekuje akceptacji od Sądu tego stanu faktycznego. W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych organ rentowy konstruuje stan faktyczny już na potrzeby wydania zaskarżonej decyzji, a zatem jeszcze przed przeprowadzeniem postępowania dowodowego przed sądem. Doświadczenie orzecznicze uprawnia nawet wniosek, iż nie zawsze (by nie powiedzieć niezwykle rzadko) dowody przeprowadzone przed Sądem prowadzące do odmiennych ustaleń, niż wcześniej przyjął organ rentowy – przekonują organ rentowy do zmiany stanowiska. Trzeba też zauważyć, iż o ile w postępowaniu przed wydaniem decyzji organ rentowy sam prowadzi postępowanie i zobowiązany jest do określonej oceny przedstawionych mu dowodów, która

bynajmniej nie jest swobodną oceną, to w postępowaniu przed Sądem - które mimo licznych ograniczeń zachowuje kontrydktoryjny charakter - organ rentowy jest już stroną tego postępowania, subiektywnie zainteresowaną w takim a nie innym rozstrzygnięciu sprawy, a w szczególności w utrzymaniu w mocy zaskarżonej decyzji. Kończąc wątek podniesionego zarzutu procesowego – zarzut ten nie potwierdził się a organ rentowy we wniesionej apelacji oferuje Sądowi stan faktyczny przyjęty za postawę zaskarżonej decyzji, skonstruowany z założeniem, iż przedmiotową wystawę – wernisaż należy traktować jako umowę zlecenia, przy czym konstrukcja ta nie jest oparta na całokształcie okoliczności sprawy i kompleksowej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a jedynie na jego części korzystnej dla organu rentowego.

Przechodząc do podniesionej obrazu przepisów prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. i art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach – trzeba już na wstępie stwierdzić, iż akceptacja ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego powoduje, iż zarzuty te trafnymi być nie mogą. Zarzuty obrazu przepisów prawa materialnego organ rentowy skonstruował bowiem biorąc za podstawę zastosowania tych przepisów stan faktyczny przez siebie postulowany a nie stan faktyczny, który ustalił wyżej Sąd Okręgowy i do którego to stanu zastosował powołane przepisy prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny jest świadomy problemu związanego z właściwym rozróżnianiem umów o dzieło (art. 627 k.c.) od umów zlecenia (734 § 1 k.c.), czy dokładniej rzecz ujmując umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Dla celów ubezpieczeniowych spór ten nie ma charakteru tylko sporu prawniczego, lecz ma przede wszystkim charakter sporu, którego rozstrzygnięcie pociąga za sobą istotne skutki w zakresie oskładkowania umów, a zatem ich ekonomicznej atrakcyjności z punktu widzenia zamawiającego (zlecającego). Zawarcie umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług) rodzi bowiem obowiązek ubezpieczenia społecznego, co wynika wprost z treści art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych, podczas gdy zawarcie umowy o dzieło nie wywołuje takiego obowiązku. Ta okoliczność zapewne powoduje, iż mimo rzadkiej ingerencji ustawodawcy w przepisy dotyczące obu umów (art. 627 k.c., art. 734 i art. 750 k.c. nie były zmieniane od czasu ich wejścia w życie) w praktyce dychotomiczny podział na obie umowy nie jest ani taki prosty, a nawet jak się zdaje do końca możliwy. Przykładem tu może być prowadzenie wykładów, które w orzecznictwie Sądu Najwyższego w zależności od konkretnych okoliczności jest traktowane jako umowa o dzieło (por. wyrok Sądu Najwyższego z 30 maja 2001 roku w sprawie o sygn. akt I PKN 429/00, OSNP 2003/7/174, lex numer 76241; wyrok Sądu Najwyższego z 27 sierpnia 2013 roku w sprawie o sygn. akt II UK 26/13, lex numer 1379926) lub umowa zlecenia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2013 roku w sprawie o sygn. akt II UK 402/12, lex numer 1350308; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2012 roku w sprawie o sygn. akt II UK 187/11, lex numer 1169838).

Umowa o dzieło stanowi jak wiadomo zobowiązanie do uzyskania określonego rezultatu, który powinien być przez strony z góry określony. Jednocześnie powinien być osiągalny i pewny oraz mieć samodzielny byt (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2013 roku w sprawie o sygn. akt II UK 26/13). Z drugiej strony umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w realizacji dzieła. Nie można pominąć, iż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest ograniczone upływem czasu. Jest to zatem umowa, której cechą jest nietrwałość stosunku prawnego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 czerwca 2012 roku w sprawie o sygn. akt II UK 308/11). W końcu dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać typowe, wynikające z umowy cechy, pozwalające stwierdzić, czy zostało prawidłowo wykonane. Dzieło jest wytworem, które w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 listopada 2013 roku w sprawie o sygn. akt II UK 157/13). W judykaturze Sądu Najwyższego dopuszcza się określenie dzieła ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu reguł (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2004 roku w sprawie o sygn. akt I CK 329/03). Stąd też przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień tego dookreślenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W rezultacie nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 listopada 2013 roku w sprawie o sygn. akt. II UK 115/13). Dzieło w doktrynie i judykaturze określane jest jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny

lub ucieleśniony materialnie, posiadający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie o sygn. akt II CKN 269/01, OSNC 2004/9/142 i z dnia 5 marca 2004 roku w sprawie o sygn. akt I CK 329/03).

Wykonanie dzieła najczęściej przybiera więc postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1976 roku w sprawie o sygn. akt II CR 193/76, OSPiKA 1976/11-12/194; z dnia 12 lipca 1979 roku w sprawie o sygn. akt II CR 213/79, OSNCP 1980/3/51; z dnia 20 maja 1986 roku w sprawie o sygn. akt III CRN 82/86, OSNCP 1987/8/125; z dnia 27 maja 1983 roku w sprawie o sygn. akt I CR 134/83, OSPiKA 1984/4/84 z glosą A. Szpunara i z dnia 25 listopada 2004 roku w sprawie o sygn. akt V CK 235/04, Biul. SN 2005 nr 4, s. 13). Z kolei w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2013 roku w sprawie o sygn. akt II UK 402/12 oraz wyroku z dnia 4 czerwca 2014 roku w sprawie o sygn. akt II UK 420/13 zwrócono uwagę, że poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. W doktrynie zaś podkreślono konieczność, by takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie była sama czynność, a jedynie jej wynik, dzieło bowiem musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Niewątpliwie jest, iż każda z tych umów charakteryzuje się swoistymi cechami, co uzasadnia wnioski, iż przy ocenie rodzaju, z jakim stosunkiem prawnym mamy do czynienia w sprawie, nie można koncentrować się na jednym elemencie, lecz zachodzi konieczność rozważenia wszelkich okoliczności, a w szczególności elementów danego stosunku prawnego, nawet tych drugorzędnych, czy choćby tylko zaakcentowanych przez strony umowy i dla nich istotnych. O zakwalifikowaniu określonej umowy do odpowiedniego reżimu decydować będą niewątpliwie przede wszystkim elementy przeważające, jak też okoliczności towarzyszące jej zawarciu, zwłaszcza leżące po stronie podmiotowej, a zatem znaczenia nabierają też indywidualne umiejętności i cechy wykonawcy umowy (np. przy umowach ze znanym malarzem artystą nawet samo dzieło nie jest tak istotne jak nazwisko malarza).

Zgodnie z treścią umów (k. 7) przedmiotem czynności zainteresowanego było opracowanie scenariusza wystawy własnych ilustracji do legend (...) oraz przedstawienie ich historii powstawania, w ramach (...). Tego rodzaju aktywność znajduje swe odzwierciedlenie w statutowej działalności odwołującej. Zgodnie z treścią art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 25 października 1991 roku o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U z 2012 roku, poz. 406 ze zm.) działalność kulturalna w rozumieniu niniejszej ustawy polega na tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury.

Ze statutu odwołującej jednostki wynika, że podstawowym celem Biblioteki jest zapewnienie mieszkańcom województwa (...) dostępu do wiedzy, informacji i kultury. Realizacja tego zadania sprowadza się między innymi do rozwijania i zaspakajania różnicowanych potrzeb czytelniczych. Nie ulega wątpliwości, iż realizacja takiego zadania jest procesem długoterminowym i wymaga permanentnej aktywności Biblioteki aby sukcesyjnie pozyskiwać nowych czytelników, bo osiągnąć cel główny w postaci upowszechniania i ochrony kultury. Poza sporem winno być, iż jedną z form zaspakajania tych potrzeb było zorganizowanie wystawy ilustracji do legend (...) oraz przedstawienie ich historii odbiorcom w ramach(...). Istotą projektu było przybliżenie czytelnikom gwary (...) i (...) oraz legend (...). Z prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, iż zainteresowany był zobowiązany do przygotowania scenariusza wystawy-wernisażu, przygotowania odpowiednich materiałów graficznych, przygotowania opowieści o historii powstawania poszczególnych komiksów. Wystawa była przygotowywana indywidualnie, w części bazowała na materiałach przygotowanych wcześniej przez zainteresowanego, w części zaś wymagała stworzenia materiałów całkiem nowych – wcześniej przygotowane komiksy wymagały skrócenia na potrzeby wystawy. Zainteresowany bazował w czasie przygotowania i prowadzenia wernisażu przede wszystkim na swojej wiedzy i umiejętnościach, w wykonaniu dzieła bardzo ważne były jego cechy indywidualne. Tak nałożony obowiązek wymagał od wykonawcy umowy określonych przemysłów w celu uzyskania konkretnego rezultatu, jakim są przeżycia artystyczne uczestników spotkania, zawiązane z zapoznaniem się z ilustracjami, wysłuchaniem opowieści o historii ich powstawania oraz obcowaniem z twórcą. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w okolicznościach niniejszej sprawy jest element niezmiernie istotny by nie powiedzieć decydujący, bowiem efekt w postaci emocji wywołanych u uczestników tych spotkań

zdecydowanie przesuwają istotę zawartych umów – czyniąc je umowami o dzieło. Przeżycia z takiego spotkania są zatem co najmniej zbliżone, jeżeli nie identyczne z przeżyciami uczestników spektaklu teatralnego, czy też koncertu muzycznego, a więc praw pokrewnych wynikających z treści ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych. W orzecznictwie nie wydaje się być spornym, iż nawet nieutralne w żaden sposób inscenizacje teatralne, recytacje, wykonania utworu muzycznego lub prowadzenie radiowej audycji słowno-muzycznej są utworami w rozumieniu art. 1 ust. 1 prawa autorskiego chronionymi tym prawem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2013 roku w sprawie o sygn. akt II UK 26/13; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2004 roku w sprawie o sygn. akt III CK 571/02, niepubl.).

Oznacza to, że dzieło w postaci niematerialnej może ucieleśniać się tylko przez odpowiednie zachowanie wykonawcy. Zamawiający utwór może żądać wykonania ciągu czynności z należytą starannością, chcąc uzyskać określony rezultat, na który składają się tylko te czynności. Sąd Okręgowy podkreśla i nie bez racji osobiste przymioty J. G. jako autora ilustracji, które zadecydowały o powierzeniu mu przygotowania wernisazu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego gdyby spotkanie te utrwalono w formie zapisu audio-video, to nie byłoby wątpliwości, iż mielibyśmy do czynienia z utworem audiowizualnym w rozumieniu art. 1 ust. 2 pkt 9 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych, który podlegałby ochronie. Bez znaczenia w tym zakresie jest to komu prawo do tego utworu stosownie do ustawy służyłoby (art. 69 ustawy), istotnym jest, iż J. G. byłby z pewnością współtwórcą takiego utworu. Rozpowszechnianie takiego utworu, np. na nośnikach DVD niewątpliwie musiałoby się odbywać na zasadach określonych w ustawie (w tym art. 41 ustawy). J. G. (znawca tematu legend, autor komiksów) - w świetle ustaleń Sądu Okręgowego - podczas przeprowadzonego wernisazu niewątpliwie gwarantował wytworzenie określonej atmosfery spotkania i nawiązania więzi z publicznością. Tego rodzaju doświadczeń kulturalnych (z punktu widzenia odbiorcy) nie zapewnia inna forma przekazu, jak odsłuchanie audycji radiowej z udziałem autora ilustracji, wywiad udzielony prasie, czy też w końcu wystąpienie w telewizji. Wartością dodaną takich spotkań jest możliwość dyskusji z autorem ilustracji. Nie można też pominąć, iż nadzór nad wykonaniem dzieła sprawował uprawniony pracownik odwołującej, co wynika ze zgromadzonych w sprawie osobowych źródeł dowodowych.

Resumując rozważania w sprawie Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż w okolicznościach niniejszej sprawy ostatecznie szalę w kierunku umowy o dzieło przechyliły niezależnie od innych argumentów trafnie przytoczonych przez Sąd Okręgowy przede wszystkim wybór strony umowy przez Bibliotekę (znawcy tematu legend, autora komiksów) i charakter wernisazu-wystawy, który niewątpliwie zbliża je do rodzaju spektaklu czy recytacji - tworzących niepowtarzalną atmosferę i przeżycia emocjonalne uczestników. Jako wspomniano Sąd Apelacyjny niezależnie od własnych rozważań w tym zakresie podziela również argumentację Sądu Okręgowego przytoczoną w uzasadnieniu przemawiającą za uznaniem przedmiotowej umowy za umowę o dzieło. Nie widzi przy tym potrzeby jej ponownego przytaczania, bowiem zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w S. zakres obowiązku podawania uzasadnienia może różnić się w zależności od rodzaju orzeczenia i musi zostać określony w świetle okoliczności danej sprawy (por. R. T. przeciwko Hiszpanii, 9 grudnia 1994 roku, § 29, Seria (...) nr 303 A; H. B. przeciwko Hiszpanii, 9 grudnia 1994 roku, § 27, Seria (...) nr 303-B; H. i Inni przeciwko Francji, 19 lutego 1998 roku, § 42, (...) 1998-I; oraz G. R. przeciwko Hiszpanii [GC], nr (...), § 26, (...) 1999-I). W sprawach, w których sąd odwoławczy oddala apelację wystarczającym może być jednak nawet odwołanie się do uzasadnienia sądu niższej instancji (por. § 59-60 orzeczenia Trybunału z dnia 19 grudnia 1997 roku H. przeciwko Finlandii; § 45 uzasadnienie postanowienia Trybunału z dnia 20 marca 2012 roku D. przeciwko Polsce, skarga nr (...)).

W tym stanie rzeczy apelacja organu rentowego na zasadzie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 oraz § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1349 ze zm.). Jednocześnie Sąd nie podzielił stanowiska Biblioteki o konieczności zastosowania podwyższonych stawek wynagrodzenia za udzieloną

pomoc prawną. Z ustalonych w czasie rozprawy okoliczności wynika, że przedmiotowa sprawa stanowi jedną z wielu o tym samym zakresie sporu, co uzasadnia w tym wypadku zastosowanie stawki minimalnej.